

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ



STEFAN ŻEROMSKI

**LUDZIE
BEZDOMNI**

PIERWSZA PREMIERA SEZONU 1974/75

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ

Łódź, ul. Kopernika 8

telefony: centrala 641-66; organizacja widowni 678-88



Dyrektor i kierownik artystyczny

JAN PERZ

Z-ca dyrektora

RYSZARD WISNIEWSKI

Kierownik literacki

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

„Ludzie bezdomni“ po 75 latach

Dokładnie trzy czwarte wieku upłynęło od jesieni 1899 r. kiedy to nakładem księgarni W. Anczyca w Krakowie ukazało się pierwsze wydanie **Ludzi bezdomnych**. Powieść ta przyniosła Żeromskiemu sławę i powszechne uznanie, jednocześnie jednak wzbudziła wiele protestów i głosów krytycznych. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że jest ona jedną z najbardziej kontrowersyjnych książek w dziejach epiki polskiej.

Szczególnie nie przekonywająca wydawała się recenzentom i czytelnikom zamykająca powieść dopytania doktora Judyma **przekreślająca** szczęście osobiste własne i — co zwłaszcza budzi opór — **szczęście** drugiej osoby, Joasi. „Zakończenie **Bezdomnych** — czytamy w eseju jednego z krytyków — jest istotnie jednym z najbardziej nieumotywowanych i podejrzanych rozwiązań konfliktu tragicznego w literaturze. Zatajenie istotnych pobudek czynu nie powiodło się, mimo potężnego aparatu wzruszeniowego, jakim posłużył się Żeromski. W decyzji Judyma czujemy słabość i fałsz. Wyimaginowana — nie odczuta — **wartość, w której imię** druzgocze on życie Joasi, jest tylko maską, którą ma przesłonić przyczynę istotną: klęskę uczucia w stosunku do Natalii i to wszystko, co się pod formą tego stosunku ukrywało — snobizm, wynikający z kompleksu niższości i niemożliwości rezygnacji w pełni wszelkich możliwości, nagromadzonych u szczytów życia w zastanym świecie.*)

Sąd wyrażony powyżej nie był odosobniony. Za Joasią, a przeciw postępkowi Judyma opowiadało się wielu krytyków powieści. A przecież gdy dziś spojrzymy na sprawę z pewnym dystansem, dojdziemy chyba do wniosku, że taka interpretacja zakończenia **Ludzi bezdomnych** wynika z powierzchownego, zbyt dosłownego odczytywania zaszyfrowanych przez Żeromskiego treści. Kodu szukać należy już w samym tytule powieści, sugerującym metaforyczny jej charakter.

Nie chodzi przecież o bezdomnych w dosłownym znaczeniu, o tych nocujących za 15 centymów w domu noclegowym Chateau Rouge. A przynajmniej nie tylko o takich bezdomnych w powieści mowa. Bezdomni — każde na swój sposób — są i doktor Judym, i Joasia, i inżynier Korzecki, i Wiktor Judym wraz z żoną. Idźmy o krok dalej! Bezdomnymi byli wówczas, na przełomie XIX i XX wieku, wszyscy Polacy, których dom — ojczyzna zagarnięty był przez trzech zaborców.

O tym w 1899 r. Żeromski pisać nie mógł ze względów cenzuralnych. Ale dość dwuznaczny w powieści jest nagły wyjazd Wiktora Judyma za granicę. Czy tylko o lepsze zarobki mu chodziło? A może przyczyna tkwiła głębiej, w jego działalności rewolucyjnej, czy niepodległościowej? Może grozi mu aresztowanie i dlatego sam skazuje siebie i rodzinę na tułaczkę i bezdomność?

*) Marian Jerzy Toporowski **Prawdziwa miłość Judyma**, „Wiadomości Literackie“ nr 7 z 1936 r.

A inżynier Korzecki? Jego dość tajemnicze wyjazdy za granicę, korzystanie z usług przemysłowych, by uniknąć opłaty cła za wełnę ubraniową — czy za tym wszystkim nie kryje się coś więcej? Czy nawet samobójstwo Korzeckiego nie jest związane z jego działalnością konspiracyjną?

Tomasz Judym, motywując istotnie dość mętnie swą decyzję zerwania z Joasią, mówi: „Ja muszę rozwalić te śmierdzące nory”. I dalej: „...coś we mnie rozdmuchuje ogień: Pali się we mnie! Nie wiem, co to płonie, nie wiem, co trawi ten pożar...” Czy istotnie te płomienne słowa przymierzać należy do małego realkmu sytuacji, w jakiej postawił autor swoich bohaterów? Czy rzeczywiście na jednej szali położyć mamy rezygnację Judyma z perspektywy ustabilizowanego życia, a na drugiej takie odważniki, jak rozczarowanie sprawione Joasi, nierealność jego planów „rozwalenia śmierdzących nor”, w jakich żyli robotnicy Zagłębia?

W takim zestawieniu racje Judyma wydają się przegrane z góry, niesłuszne. Ale przypomnijmy sobie, że to były czasy, w których dobrowolne skazanie się na „bezdromność” miało wszelkie znamiona bohaterstwa, było miarą stosowaną przez najlepszych. Czy podobnej właśnie rezygnacji nie trzeba było ze strony powstańców 1863 r., porzucających dom, rodzinę, bezpieczeństwo i wygodę w imię wyższego, nadrzędnego celu, jakim była walka o wolność? Czy na tak rozumianą bezdromność z wyboru nie skazywali się bojownicy o wyzwolenie społeczne, Waryński, Kasprzak, Marchlewski, Proletariatczycy, bojownicy SDKPiL i PPS?

Jeżeli od tej strony spróbujemy spojrzeć na ofiarę własnego szczęścia składaną przez Judyma na ołtarzu Sprawy, wówczas skurczą nam się do wymiaru zwykłej słabości czynniki, które mogłyby go od tej decyzji odwieść. Przeciwnie. Nie tak dawno jeszcze bolesne doświadczenia naszego narodu w czasie II wojny światowej dowodzą, że postawa walki ze złem, realizowana nawet kosztem najwyższych wyrzeczeń, bywa w pewnych sytuacjach uzasadniona i godna najwyższego uznania.

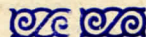
Jeśli zaś przyjrzymy się Tomaszowi Judymowi z perspektywy dzisiejszej, a więc z perspektywy czasów, które nie wymagają ofiar tak wielkich, jak rezygnacja ze szczęścia osobistego, to czy nie dopatrzymy się w bohaterze **Ludzi bezdromnych** pewnych cech, które winny budzić aprobatę i szacunek? Wydaje mi się, że tak. Chodzi przede wszystkim o nonkonformizm Judyma. Jest on zaprzeczeniem wszelkiego karierowiczostwa i oportunisty. Czyż gdyby odczyt wygłoszony w gronie lekarzy warszawskich nie podejmował spraw tak drażliwych, nie zakończyłby się pozyskaniem przez Judyma poparcia wpływowego środowiska i zdobyciem dobrej pozycji materialnej? A gdyby nie spór z Węglichowskim i Krzywosądem; to czy doktor Tomasz nie usiłowałby sobie wygodnego i intratnego gniazdko w Cisach? A przecież głębokie zaangażowanie i wysokie pojęcie o odpowiedzialności lekarza nie pozwala Judymowi pójść na kompromis.

Można powiedzieć, że Judym jest zbyt porywczy, że nie panuje nad odruchami, ale nikt nie zarzuci mu, że kieruje się małym sprytem życiowym, że karierę osobistą przedkłada nad własne przekonania. W tym sensie Judym może być traktowany jako pozytywny wzorzec osobowy dla naszego młodego pokolenia.

Idąc tropem powiązań **Ludzi bezdromnych** ze współczesnością, stwierdzamy, że wiele spraw, o które Judym walczył (jak Don

Kichot z wiatrakami), w pojedynkę, otoczony brakiem zrozumienia, dziś nabrało charakteru praw rządzących naszym życiem. Przecież treścią jego agresywnych wystąpień były problemy zdrowotności ludzi pracy, potrzeby zapewnienia im leczenia i higieny, zagadnienia budowy nowych mieszkań. Można powiedzieć, że Judym, a właściwie Żeromski był prekursorem w zakresie ukazywania tych palących potrzeb i bolączek. Współczesne życie w naszym kraju dopisuje na codzien jak gdyby pozytywny epilog **Ludzi bezdromnych**.

Te właśnie związki ze współczesnością skłaniają nasz teatr do wystawienia adaptacji scenicznej wielkiej powieści. I jeżeli zabrzmiała ona chwilami ze sceny bardzo współcześnie, to przyczyn szukać należy w wizjonerskiej ostrości widzenia spraw przez Żeromskiego. Adaptacja nasza nic bowiem Żeromskiemu nie „dopisuje”. Operuje wyłącznie wyborem tekstu z **Ludzi bezdromnych**. Jedyne drobne odstępstwo stanowi dialog Korzeckiego z Heleną w III akcie, zaczerpnięty z innej powieści Żeromskiego, z **Zamieci**.



Z listów do Oktawii Rodkiewiczowej*)

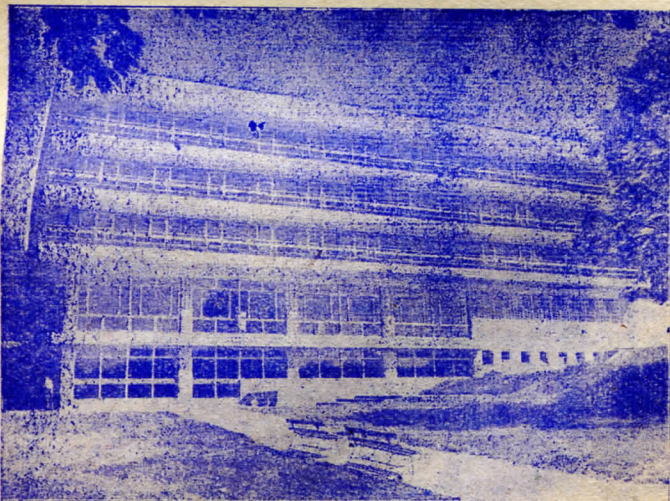
21. V. 1892

(...) Myślałem kiedyś, siedząc obok budującego się domu, jakie by to było dobro wznosić dla siebie i swoich drogich drewniany dom. Urządzać te ściany, tę powalę, te okna i drzwi, do których się już przyrośnie na zawsze, przywrze, jak składowa ich część, gdzie się będzie żyć zawsze, gdzie będą się gnieździć dobre i złe myśli, koleje, wypadki, smutki, radości. Dom jest dla człowieka jakby częścią jego istoty, toteż najbardziej brak tej części odczuwają tacy, jak ja, co „nie mieli prawie rodzinnego domu“... Jest we mnie kawałek konserwatywnego szlachcica, jakiegoś Syrokomli, co by za gniazdo na pustkowiu oddał nawet możliwość podróżowania na wzór Siemkiewicza. Pamiętam, gdy raz, po śmierci ojca, w dwa czy trzy lata, przyjechałem do Kielc i poszedłem piechotą dwie mile, aby odwiedzić swoje strony. Siedziałem na górze Radostowej, skąd widać było całe zapadłe kącisko niegdyś nasze. Nie mogłem pojąć, nie mogłem zrozumieć tego faktu, że w tym starym, opuszczonym, ze szczytniałym dachem dworze mieszka kto inny, że te drogie, żółtawe, kręte, kamieniste — to nie moje drogi. Tamta wieś — to mojej duszy cząstka do tej chwili...

26. V. 1892

(...) Nałęczów w lecie jest zdrowy — jeśli nie siedzieć nad sadzawką Górskiego, ale chodzić w wąwozy do lasu, do Kazimierza. W jesieni napewno jest malaryjny, kiedy łąki nawet kłną — a cóż dopiero mówić o szlamowiskach. Mnie się zdaje, że zakład powinien zmusić dziedzica do zaniechania stawów w tyle folwarku. Tam cała malaria siedzi. Tu nie wolno góralowi trzymać nawozu koło domu, a tam goście chodzą na spacer przez kupy nawozu, obok chlewów w chińskim stylu. (...)

*) Oktawia z Radziwiłłowiczów Rodkiewiczowa (1856-1928) — wdowa po administratorze zakładu nałęczowskiego, wówczas narzeczona Żeromskiego.



Nowe sanatorium w Nałęczowie na 184 miejsca, specjalne sale do zabiegów, piękna jadalnia. Tak dziś wygląda Nałęczów, który swego czasu posłużył Żeromskiemu jako wzór uzdrowiska Cisy

4.IX (...) Nareszcie zaczął się druk.*) Już poprawiłem pierwszy arkusz. Będzie dwa tomy, blisko po 300 stronich. To, co oddałem, będzie stanowiło tom pierwszy. Teraz piszę ciągle tom drugi, gdyż koniecznie bym chciał skończyć to przed odjazdem. (...) Niewymownie rad jestem, że druk się zaczął. Pragnę skończyć tę powieść i zacząć pisać moje małe „Westchnienia“ (...)

10.IX (...) Takie to dziwne jest teraz moje życie. Piszę coś zupełnie obojętnego, co było kiedyś treścią mego życia, a to, co mię teraz całego wypełnia, gdzieś jest daleko. (...) Całe dnie spędzam na pisaniu, bo Anczyc mię nagli, groząc, że przerwie i odłoży druk, jeśli nie będę w oznaczonych terminach przysyłał rękopisu. (...) Muszę więc pisać bez przerwy. Jeszcze brak do końca 120 stronich, których nie napisałem. Pierwszy tom jutro się skończy, 16 arkuszy, czyli 256 stronich druku. W drugim tomie byłoby tylko 12 arkuszy, muszę więc jeszcze dopisać dwa, dodać jeden duży rozdział, o którym przy układzie myślałem. Tymczasem jestem już zmęczony. Ciągłe korekty, listy z Anczycem, poprawki. Zaraz po śniadaniu, przed 10, siadam do roboty i piszę do obiadu. Po obiedzie piszę do zmroku. (...) Koniecznie chcę skończyć tę powieść. Ciekawe będą jej losy. Nie będzie miała uznania u młodych, to wiem, ale mo ona swoją wartość...

*) Mowa tu o *Ludziach bezdomnych*

**Współczesność dopisuje epilog
„Ludziom bezdomnym“**

— „A na wsi? Czyliż nie jest zjawiskiem pospolitym lokowanie dwóch rodzin z mnóstwem dzieci w jednej izbie, a raczej w jednym chlewie folwarcznym...? (...) Umiemy — mówił — pilnie tępić mikroby w sypialni bogacza, ale ze spokojem wyłączamy z zakresu naszego widzenia fakt przemieszkivania dzieci po spolu z prosiętami...“

(„Ludzie bezdomni“, W-wa 1947, str. 66)



Nowoczesna sala operacyjna w szpitalu powiatowym w Jaśle na Rzeszowszczyźnie. Oddział o łącznej liczbie 300 łózek, wyposażenie w najnowocześniejszą aparaturę medyczną, wszystko to służy zdrowiu mieszkańców wsi rzeszowskiej.

★

Fundowanie kąpeli dla ludu przez osoby postronne, przez filantropów, uważamy za dążność chybioną (...) gdyż odwraca naszą uwagę od tego, czym obowiązkiem jest kąpiel dla swoich pracowników urzędnic. (...) ...w czyim interesie potem i brudem okryli się ludzie...

(„Ludzie bezdomni“, W-wa 1947, str. 73)

STEFAN ŻEROMSKI
LUDZIE BEZDOMNI

rzecz w trzech aktach

adaptacja: Władysław Orłowski

Osoby:

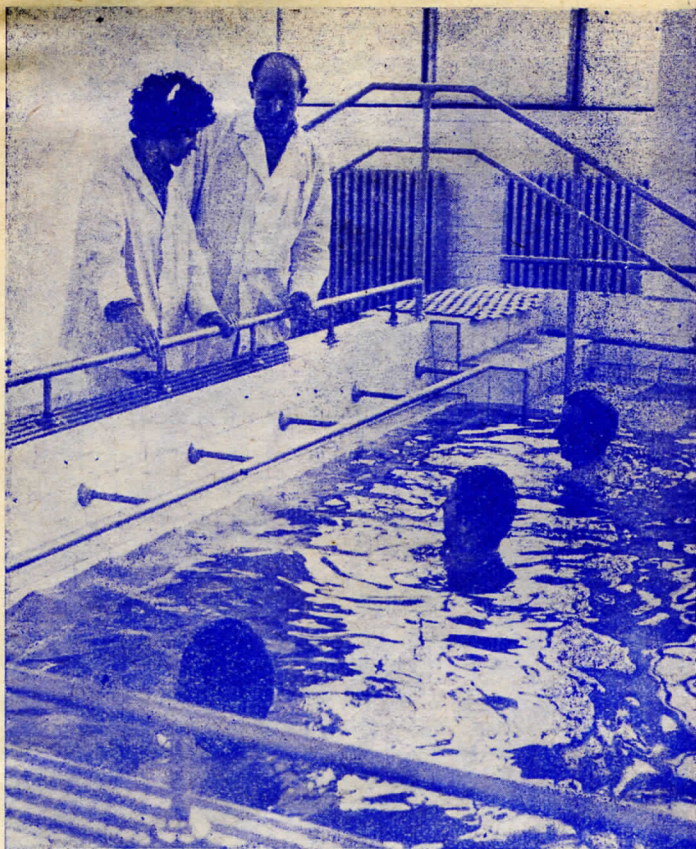
Doktor Judym	— ANDRZEJ BŁASZCZYK
Joasia	— MARIA NIEDŹWIECKA
Niewadzka	— DANUTA CWCYNARÓWNA
Natalia	— JOANNA JASZCZURA
Judymowa	— SABINA MIELCZAREK
Wiktor Judym	— HENRYK DUDZIŃSKI
Doktor Czernisz	— WŁODZIMIERZ TYMPALSKI
Doktor Chmielnicki	— KAZIMIERZ JAWORSKI
Lekarz I	— JERZY CZUPRYNIAK
Lekarz II	— EDWARD ŁOWICKI
Lekarz III	— TADEUSZ TRYGUBOWICZ
Doktor Węglichowski	— TADEUSZ TEODORCZYK
Karbowski	— JANUSZ DZIUBIŃSKI
Krzywosąd	— BOGUMIŁ ZATOŃSKI
Członek Zarządu Uzdrowiska	— ZYGMUNT DYBALSKI
Kolejarz	— TADEUSZ KOŻUSZNIK
Korzecki	— REMIGIUSZ ROGACKI
Kalinowicz	— MARIAN HARASIMOWICZ
Jego córka Helena	— BARBARA WIĘCKOWSKA
Jego syn	— PIOTR STEFANIAK
Górnik	— KAZIMIERZ MICHALSKI
Robotnik	— EUZEBIUSZ OLSZEWSKI

Reżyseria
JAN PERZ

Scenografia
HENRI POULAIN

Asystent reżysera
TADEUSZ KOŻUSZNIK

Opracowanie muzyczne
BRONISŁAW K. PRZYBYLSKI

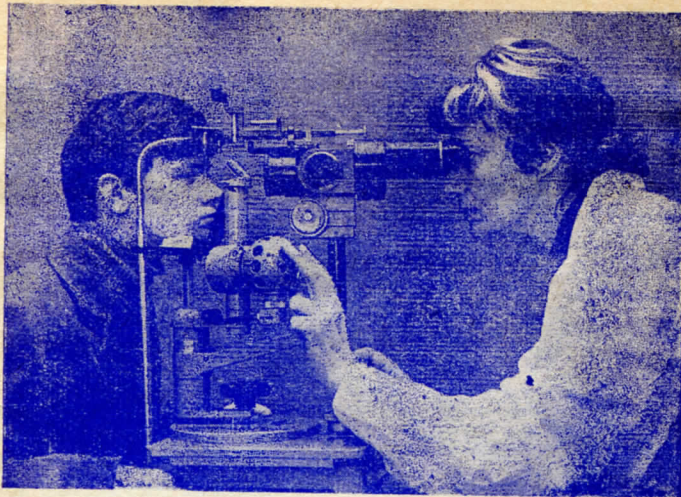


Fragment basenu kąpielowego dla rehabilitacji pacjentów
w szpitalu powiatowym w Jaworznie (woj. krakowskie)

★

- Medycyna to interes jak każdy inny. Nie zapomnij kolega o tym...
- Dobrze, dobrze. Nie mam możliwości o tym zapomnieć, nie mam nawet środka. Ale gdyby mi danym było przeżyć na tym świecie pięćdziesiąt lat jeszcze, ujrzałbym wszystko to, o czym dziś mówiłem, jako fakty zrealizowane. Medycyna będzie wykreślała drogi życia masom ludzkim, podniesie je i świat odrodzi.

(„Ludzie bezdomni”, W-wa 1947, str. 79)

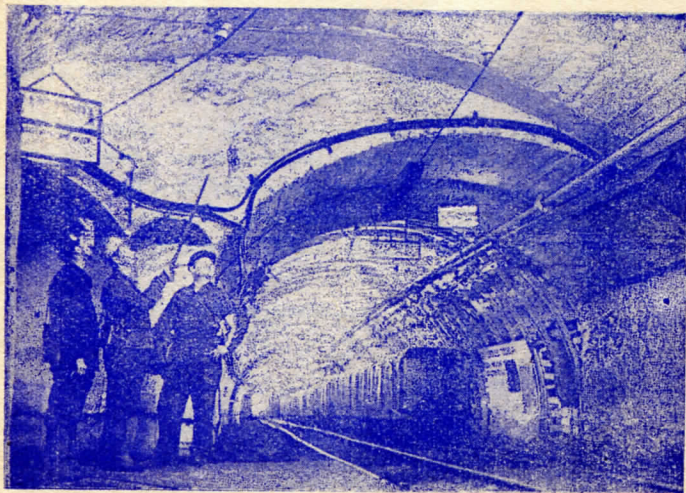


Badania okulistyczne pracowników Huty „Warszawa”.
W przychodni zatrudnionych jest 32 lekarzy wszystkich
specjalności.

*

Ciemność, ciemność gęstą od kwaśnego czadu rozświetlał tylko
czasem daleki ogień niewidzialnej postaci. W pewnych miejs-
cach były tam chody, a właściwie szczeble do tarcic przybite;
gdzie indziej szło się po oślizłej desce. Na dnie kopalni, w głę-
bokości dwustu kilkudziesięciu metrów pod ziemią, zimny i wil-
gotny przeciąg włókł się korytarzami. Była ich tam sieć cała,
w której przechodzić doświadczał bolesnego niepokoju...

(„Ludzie bezdomni”, W-wa 1947, str. 320)

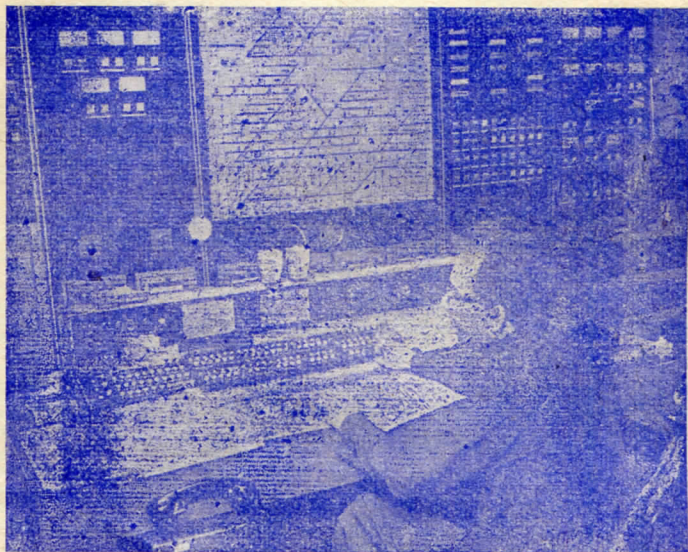


Wnętrze kopalni „Halemba” w Rudzie Śląskiej; wszystkie
ściany zmechanizowane, transport zautomatyzowany.

Ziemia nie oddaje swej pracy i swojego dorobku bez walki.
Prosta i obojętna jak dziecko, od człowieka uczy się zdrady.
Czyha na niego z bryłami, które ruszył, ażeby mu je cisnąć na
głowę, gdy się nie obejrzy. Rozsiewa w jego komorach śmier-
telne gazy i czeka...

(...) Wylewa zaskórne, niewidzialne wody. (...) Otwiera podziem-
ne baseny kurzawki...

(„Ludzie bezdomni”, W-wa 1947, str. 324)



Nowoczesna dyspozytornia w kopalni Szczygłowice (pow. Rybnik)

**Ważniejsze daty z kalendarza życia i twórczości
Stefana Żeromskiego**

- 1864 — 14.X. urodził się w Strawczynie koło Kielc Stefan Żeromski
- 1874 — Żeromski uczniem klasy wstępnej Kieleckiego Gimnazjum Miejskiego;
- 1879 — umiera na gruźlicę matka Żeromskiego, Józefa z Katerłów
- 1882 — druk pierwszych utworów w „Przyjacielu Dzieci”;
- 1883 — śmierć ojca, Wincentego Żeromskiego;
- 1886 — Żeromski kończy gimnazjum bez złożenia egzaminu maturalnego (ze względu na zły stan zdrowia);
- 1886 — Żeromski przybywa do Warszawy i zapisuje się do Szkoły Weterynaryjnej; cierpi dotkliwą biedę;
- 1888 — podjęcie pracy nauczyciela domowego po dworach szlacheckich; pierwsza wizyta w Nałęczowie, dokąd Żeromski wielokrotnie powraca w ciągu życia;
- 1891 — ogłoszenie drukiem w „Głosie” opowiadania „Siłaczka”;
- 1892 — zawarcie małżeństwa z Oktawią z Radziwiłłowiczów I voto Rodkiewiczowa; jednym ze świadków na ślubie — Boles-Prus;
- świeżo połączony małżeństwo wyjeżdża do Szwajcarii, gdzie Żeromski przyjmuje pracę pomocnika bibliotekarza w Muzeum Narodowym Polskim w Raperswilu (z pensją 50 franków miesięcznie);
- 1894 — ukazują się drukiem opowiadania: „Doktor Piotr” i „Rozdziobią nas kruki, wrony...”;
- 1896 — Żeromski wymawia pracę w Raperswilu; przyczyną konfliktu z kustoszem W. Rużyckim de Rosenwerth (prototyp postaci Krzywosąda w „Ludziach bezdomnych”);
- 1897 — Żeromscy osiedlają się w Warszawie; Stefan Żeromski rozpoczyna pracę w bibliotece Ordynacji Zamoyskich;
- podczas krótkiego pobytu w Dąbrowie Górniczej rodzi się pierwszy zamysł „Ludzi bezdomnych”;
- 1899 — urodził się syn Żeromskich — Adam;
- późną jesienią ukazują się drukiem w Krakowie nakładem Anczyca „Ludzie bezdomni”;
- 1902 — „Tygodnik Ilustrowany” rozpoczyna druk w odcinkach „Popiołów”;
- 1905 — Żeromski wita z entuzjazmem Rewolucję 1905 r., czynnie angażuje się jako sympatyk PPS; grozi mu aresztowanie;
- 1907 — Żeromski poznaje na Capri Maksyma Gorkiego i Sergiusza Jasionina;
- 1908 — ukazują się wydanie książkowe „Dziejów grzechu”; książka ściąga na Żeromskiego gwałtowne ataki klerykałnej i pruderyjnej części krytyki;
- poznanie Anny Zawadzkiej, późniejszej drugiej żony pisarza;
- 1909 — Żeromski krytycznie ocenia działalność PPS Frakcja Rewolucyjna i odsuwa się od niej;
- 1911 — w kinie „Venus” w Warszawie pojawia się pierwsza ekranizacja „Dziejów grzechu”; zapoczątkowując liczne późniejsze próby adaptowania utworów Żeromskiego przez kinematografię;
- Żeromski kończy pisać „Wierną rzekę”;
- 1913 — udział Żeromskiego w manifestacji 1-majowej;
- urodziła się córka pisarza Monika;

- 1914 — poznanie się z Josephem Conradem w Zakopanem;
- po wybuchu wojny Żeromski pozostaje w Zakopanem, gdzie jest sekretarzem miejscowej ekspozytury Naczelnego Komitetu Narodowego;
- 1918 — umiera Adam Żeromski, ukochany syn pisarza;
- przez kilkanaście dni, po wycofaniu się Austriaków w listopadzie, Żeromski stoi na czele tzw. Rzeczypospolitej Zakopiańskiej;
- 1919 — 25.IX. prapremiera „Sułkowskiego” w Teatrze Miejskim we Lwowie;
- 1920 — Żeromski wybrany pierwszym prezesem Związku Zawodowego Literatów;
- Żeromski wraz z Janem Kasprowiczem bierze udział w akcji plebiscytowej na Mazurach i Warmii;
- rezygnacja ze stanowiska prezesa ZZ Literatów ze względu na zły stan zdrowia;
- 1922 — ukazanie się w wydawnictwie J. Mortkowicza „Wiatru od morza”;
- Żeromski obecny jest na procesie zabójcy prezydenta Narutowicza — Eligiusza Niewiadomskiego;
- 1923 — 6.III. prapremiera „Turonia” w Teatrze „Reduta” w Warszawie ze Stefanem Jaraczem w roli Szeli;
- 1924 — ukazanie się „Przedwiośnia”, ściąga na Żeromskiego ataki reakcji;
- udział pisarza w próbach „Przepióreczki” w „Reducie”;
- przyznanie Żeromskiemu Państwowej Nagrody Literackiej za „Wiatr od morza”; przewodniczącym jury — Jan Lorentowicz;
- 1925 — 27.II. prapremiera sztuki „Uciekła mi przepióreczka”; w „Reducie” w reżyserii Juliusza Osterwy, który odwarza postać Przełęckiego;
- odznaczenie pisarza Orderem Polonia Restituta;
- Żeromski wybrany honorowym członkiem ZZ Literatów;
- 20.XI. godz. 11 — Żeromski umiera na atak serca;
- 22.XI. zwłoki pisarza wystawione na widok publiczny na Zamku Królewskim; warty honorowe pełnili pisarze i harcerze;
- 23.XI. manifestacyjny pogrzeb pisarza przy udziale wielu tysięcy mieszkańców Warszawy; w kondukcje szedł m.in. prezydent Rzeczypospolitej prof. Stanisław Wojciechowski.

PANSTWOWY TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ

sezon 1974/75

Dyrektor i kierownik artystyczny	Jan Perz
Z-ca dyrektora	Ryszard Wiśniewski
Główny księgowy	Władysława Sasiak
Kierownik literacki	Władysław Orłowski
Reżyser	Aniela Boryslawska
Scenograf	Henri Poulain
Asystent reżysera	Andrzej Czerny

Udział PTZL

w Panoramic XXX-lecia w Warszawie

W Panoramic XXX-lecia PRL w ramach prezentacji dorobku kulturalnego Łodzi i Ziemi Łódzkiej w Warszawie nie zabrakło i Teatru Ziemi Łódzkiej. Teatr nasz wystąpił w stolicy z dwoma przedstawieniami, a mianowicie: w dniu 4.X.74 zaprezentował w Domu Kultury Zakładów im. Róży Luksemburg „Popiół i diament” J. Andrzejewskiego, zaś 5.X. — w sali Teatru Ziemi Mazowieckiej „Linie” J. Wawrzaka.

Oba spektakle cieszyły się dużą frekwencją i spotkały się z żywym przyjęciem ze strony publiczności warszawskiej. Na przedstawieniu „Popiołu i diamentu” obecna była córka pisarza — p. Agnieszka Andrzejewska.

Zespół artystyczny:

Anna Cellari
Danuta Cwynarówna
Barbara Dzido-Lelińska
Genowefa Korska
Sabina Mielczarek
Maria Niedźwiecka
Walentyna Sakkilari
Barbara Więckowska
Zbigniew Bielski
Andrzej Błaszczyk
Jerzy Czupryniak
Henryk Dudziński
Janusz Dziubiński
Marian Harasimowicz
Kazimierz Jaworski
Jerzy Jończyk
Bogdan Juszczak
Stanisław Marian Kamiński
Tomasz Karasiński
Tadeusz Kożusznik
Edward Łowicki
Euzebiusz Olszewski
Remigiusz Rogacki
Piotr Stefaniak
Tadeusz Teodorczyk
Tadeusz Trygubowicz
Włodzimierz Tympalski
Bogumił Zatoński

Zespół pomocniczy:

Joanna Jaszczura
Bożena Krasnopolska
Jerzy Chmielecki
Zygmunt Dybalski
Kazimierz Michalski
Wiesław Szewczyk

Cena 3 zł

Kierownik Techniczny
Tadeusz Mierzejewski

Kierownik Administracyjno-Gospodarczy i Kadr
Lucja Brzezińska

Kierownik Transportu
Wojciech Ślosarski

Kierownik Działu Organizacji Widowni
Tadeusz Ratajczyk

Kierowniczka damskiej pracowni krawieckiej
Józefa Besztak

Kierownik męskiej pracowni krawieckiej
Mieczysław Kidoń

Kierownik pracowni perukarskiej
Halina Zieleniecka

Kierownik pracowni ślusarskiej
Andrzej Wojciechowski

Kierownik pracowni stolarskiej
Marian Michalak

Brygadier sceny
Franciszek Zgagacz

Oświetlenie
Andrzej Kielczykowski

Wydawca: Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej